

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
Za tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FRBR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU**  
**GRYPY; KATARZE**

# Rząd Polski rozpiisał pożyczkę

## na cele wzmocnienia obrony przeciwlotniczej

W związku z podpisaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia rb., Rada Ministrów w dniu 27 b. m. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojkowego i artylerii przeciwlotniczej.

Pożyczka ta pozwoli na po-

większenie dotychczasowych środków, które przeznaczane są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony prze-

ciwlotniczej.

W dniu 29 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z

Ministrem Spraw Wojskowych ustalające formy i warunki pożyczki.

Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach

pod nazwą „5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej” oraz „5 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej”.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

# Przesilenie rządowe na Litwie

## Po dymisji premiera Mironasa rząd jedności tworzy gen. Czernius

KOWNO. Wczoraj o godz. 19-ej, naczelny wódz armii litewskiej, gen. Rasztikis wygłosił przed mikrofonem radia kowień-

skiego, dłuższe przemówienie, w którym podkreślając konieczność konsolidacji całego narodu litewskiego, zwrócił uwagę na

to, iż Litwa, dla zachowania pokoju świata zrobiła wszystko co zrobić mogła. Obecnie nie odstąpi ani piędzi ziemi i nie ulegnie żadnej agresji.

Około godz. 20-ej stało się wiadome, że premier ks. Mironas podał się do dymisji i że złożył na ręce prezydenta podanie o dymisję. Jednocześnie w wyniku konferencji, jaka się odbyła w pałacu prezydenckim, w obecności nacelnego wodza armii litewskiej, gen. Rasztikisa, premiera Mironasa grupy wyższych wojskowych litewskich oraz czolowych przedstawicieli stronnictw opozycyjnych litewskich, misję tworzenia nowego gabinetu prezydent Smetona powierzył szefowi sztabu głównego armii litewskiej, gen. Czerniusowi.

Gen. Czernius misję tę przyjął i przystąpił do formowania listy nowego gabinetu.

Gabinet ten ma być gabinetem jedności narodowej i w skład jego, oprócz członków rządzącej partii tautininków, mają wejść przedstawiciele wszystkich poważniejszych stronnictw opozycyjnych.

Pertraktacje w tej sprawie toczą się do tej pory.

Dymisja gabinetu ks. Mironasa stała się aktualną już przed

tygodniem, kiedy pod wpływem ostatnich wydarzeń na terenie kraju kłajpedzkiego, minister spraw wewnętrznych pułk. Leonas zgłosił swą rezygnację, twierdząc, iż w panującej obecnie atmosferze nie jest w stanie zagwarantować spokoju i bezpieczeństwa kraju.

Kiedy stały się wiadome żądania Niemiec w stosunku do kraju kłajpedzkiego, podanie o dymisję złożył również minister spraw zagranicznych Urbsys, Wynika z tego, że dla prezydenta Smetony dzisiejsza rezygnacja ks. Mironasa nie była niespodzianką.

W Kownie mówi się o tym, że może nastąpić zmiana na stanowisku prezydenta republiki, przy czym wymienia się kandydaturę gen. Rasztikisa.

# Rumunia wierna przymierz z Polską

## Expose premiera i ministra spr. zagr. w sprawach ostatnich wydarzeń

BUKARESZT. Na posiedzeniu najwyższej rady narodowej rumuńskiego frontu odrodzenia w obecności około 130 członków rady reprezentujących elitę reżimu, premier Calinescu złożył wczoraj w imieniu rządu wyjaśnienia na temat stanowiska Rumunii wobec ostatnich wydarzeń.

Premier Calinescu nakreślił nad granicą rumuńską na wyso-

wypadki, które doprowadziły do upadku Czechosłowacji, po czym zajął się zagadnieniem przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier i oświadczył, że mimo poprawnej postawy Rumunii wobec zaboru Rusi dnia 14-go marca rb. dowiedzieliśmy się, że Węgrzy zmobilizowali 5 korpusów, które następnie pozostały

kości Somes i Mures. Jaki był cel tej mobilizacji już po zajęciu Rusi — zapytuje p. Calinescu. Co miała oznaczać napastliwa postawa prasy i radia węgierskiego? W tych warunkach nie mogła się Rumunia obejść bez zarządzeń obronnych i powołała pod broń pewną liczbę rezerwistów.

(Dokończenie na stronie 6-ej).

# W Madrycie toczą się walki uliczne

## Wojska gen. Franco pod Toledo

### Ofensywa powstańców podjęta z całą zaciętkością

PARYŻ. Z Madrytu donoszą, że w stolicy hiszpańskiej toczą się od kilku godzin walki uliczne. Większa część milicjantów zdradza skłonność do poddania się przeważającym siłom gen. Franco w celu uniknięcia dalszego niepotrzebego rozlewu krwi.

Skrajne ugrupowania lewicowe, dążąc do niedopuszczenia do kapitulacji Madrytu, chwycili ponownie za broń, wskutek czego obecna sytuacja w Madrycie przedstawia się nader chaotycznie.

BURGOS. ATE. Komunikat sztabu generalnego wojsk na-

rodowych donosi, że na odcinku centralnym front nieprzyjacielski został przerwany w pobliżu przyczółka mostowego pod Toledo.

Oddziały narodowe posunęły się na kilkanaście kilometrów w głąb linii nieprzyjacielskich na odcinku Talavera — Toledo.

# W Słowacji leje się krew

## pomimo zawieszenia broni

BUDAPESZT. Oficjalny komunikat sztabu generalnego donosi, że w czasie ostatnich walk między wojskami węgierskimi i słowackimi lotnicy słowaccy zbombardowali szereg miast we-

gierskich, zabijając 23 osoby i raniąc 55.

Wojska węgierskie wzięły do niewoli w czasie ostatnich kilku dni 360 żołnierzy słowackich i 211 żołnierzy czeskich.

BRATYSŁAWA. Organ mniejszości słowackiej w Bratysławie „Grenzboten” pisze, że pomimo zawieszenia broni i toczących się rokowań, walki w Słowacji trwają nadal. Dziennik pisze, że prasa budapeszteńska, ogłosiła oficjalnie zawieszenie broni, zarówno zaś w niedzielę, jak i poniedziałek wojska węgierskie usiłowały posunąć swe linie dalej na zachód. Zdaniem dziennika, sytuacja pozycyjna nie uległa od czwartku zasadniczej zmianie, albowiem natarcia Węgrów zostały odparte przez oddziały

słowackie i gwardię hlinkowską.

Artyleria węgierska bombardowała — ciągle według doniesień „Grenzboten” — miejscowość Rewista na zachód od Michałowic.

# Co powie premier Daladier

## w odpowiedzi na mowę Mussoliniego?

PARYŻ. W paryskich kołach politycznych przewidują, że w zapowiedzianej na środę doniosłej mowie radiowej premiera Daladier, położony zostanie przede wszystkim nacisk na obronność państwa, która została ostatnimi dekretemi poważnie wzmocniona.

Premier Daladier nie odpowie prawdopodobnie bezpośrednio

Mussolinemu, stwierdził natomiast, że Francja, która od nikogo niczego nie żąda, gotowa jest zawsze rozważyć przedstawione jej propozycje pod warunkiem, że nie będą one sprzeczne ze znanymi tezami francuskimi.

Premier Daladier zamierza przedstawić we wtorek lub środę tekst swej mowy w radzie ministrów.

# Inspekcji linii Maginota

## dokona szef sztabu angielskiego na zaproszenie gen. Game in

LONDYN. Szef sztabu imperialnego, gen. lord Gort odleci jutro po południu z Londynu, udając się na zaproszenie szefa sztabu generalnego Francji, gen. Gamelina na kilkudniową wizytę do Francji. Gen. Gort spędzi we Francji kilka dni, w czasie których

będzie obecny na manewrach oraz zwiedzi fortyfikacje linii Maginota.

Generalowi Gort towarzyszyć będą wyżsi oficerowie armii, którzy w czasie pobytu we Francji odbędą szereg konferencji ze sztabem francuskim.

Karbolinę sadowniczą **D. K. M.**

oraz środki chemiczne **poleca** do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

**Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO** w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

## Kalendarz dnia

SRODA

29  
Marca

Eustazy op.  
Jutro: Kwiryn m.  
Aniela.  
Słońca wsch. 5.44  
zach. 18.27.  
Księż. wsch. 11.34  
zach. 2.19.

## KRONIKA HISTORYCZNA

1079. Biskup krakowski Stan. Szczepanowski rzuca kłutwę na Bol. Śmiałego.  
1790. Zawarcie przymierza polsko-pruskiego zaczepno - odporn.  
1793. Zajęcie gdańska przez wojska prus.  
1848. Mickiewicz tworzy Legiony w Turcji.

## PRZYSŁOWIA

Koniec marca pogodny  
Będzie roczek urodny.

## Tłumaczenie snów

P. Ingrid. Pozna Pani milego, wysokiego blondyna. Jadwiga jest Pani żoną. Otrzyma Pani pieniądze. Rozrywka będzie.

P. Halina z Woli. Wyjdzie Pani za mąż w roku 1940. Spełnią się życzenia. Latem wyjedzie Pani na wieś. Szczęśliwa liczba: 85.

P. Dymitr Bugajew. Otrzyma pan pieniądze. List nadejdzie lub papier uszedłowy. Mężczyzna w mundurze powie Panu ciekawą nowinę. Będzie smutna na lepsze.

Otwock 166 - 14L. Jazda niedaleka czeka Pana. Kłopot pieniężny.

P. Ola Kasztelanka. Będzie miła propozycja. Komplementy z ust kobiecych. Sprzeczek z złądzką kobietą.

P. Fatalistka. Znajomość Pani z owym panem ze snów nie układa się zupełnie pomyślnie. W związku z tym obawia się Pani czegoś. Będzie nieudomaganie, niegroźne, ale należy wykurować się dokładnie.

Genina Mira. Zygmunt myśli o Pani. Zamierzenia nie ziszczą się. Podróż będzie daleka w przyszłości. Pani talizman: niebieska bransoletka.

P. Bronia z Krakowa. Do narzeczonego może Pani odnosić się z zaufaniem. Wprawdzie dba o pieniądze, ale to cechuje każdego człowieka, który poznał trudny życia. Nie należy brać mu tego za złe. Może co innego stoi między wami?



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH BRONCHITU uporeczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze „Balsam Trikolan” GASEC KIEGO,

który ułatwia wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają aptek

## Na małej wokandzie...

## Niebezpieczna choroba

czyli: „Milczenie jest złotem”

(A. E.) Do lekarza Artura M. przybyła w charakterze pacjentki pani Katarzyna Migdałowa.

— Co pani dolega? — spytał lekarz.

— Kolke mam, panie doktorze.

— Niech się pani rozbierze. Dostyc! Wystarczy! Gdzie pania klucze?

— W tem oto miejscu. Nie powiem, żeby mnie w każdy jeden dzień kluczo, ale się trafia często gęsto.

Osobliwie po fryganiu, chociaż muszę panu doktorowi powiedzieć, że jem, jak ten ptaszek.

Od rana do obiadu to coprawda z pięć razy wcinam. Ale co to za wcinanie! Za każdym razem ledwie dziobnę.

Także samo między obiadem a kolacją. No, obiad, ma się rozumieć, wchmulałam porządny, bo jak człowiek cały dzień nic nie je, to chociaż przy obiedzie musi się pożywić.

Moja sasiadka Józwińska, to powiada, że te ściskanie to z ro

Gdyby zagrały armaty...  
Siły militarne Francji, Anglii i USA

Zdaniem wybitnego fachowca francuskiego, Polska, w razie wojny, odegra wielką rolę

General Dufieur jest jednym z najlepszych fachowców wojskowych. Niedawno przeszedł do rezerwy po długiej karierze. Był on m. in. kolejno dowódcą 10-ej brygady, 38 dywizji, 7 korpusu, inspektorem generalnym piechoty, dyrektorem Wyższej Szkoły Wojennej gubernatorem wojskowym Fezu podczas walk z Abd el Krimem wreszcie członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Udałem się do apartamentu, jaki general Dufieur zajmuje w pobliżu Ecole Militaire w Paryżu

— Panie generale — zacząłem — czy zechce pan powiedzieć polskiem czytelnikom, jaki jest obecny stan armii francuskiej?

— Pod względem morale fizycznej i psychicznej armia francuska nigdy jeszcze nie była tak silna.

— Mieliśmy duże trudności z naszym lotnictwem, ostatnio poczyniono jednak duże wysiłki dla naprawienia dawnych błędów. Dochodzimy do normy 100 aparatów miesięcznie, poza



— Nie mam pieniędzy...

...ale się nie martwię. Humor mnie nigdy nie opuszcza, bo stale czytam najweselszy tygodnik w Polsce „WESOŁE WIADOMOŚCI” Kosztuje tylko 10 gr. i jest do nabycia w całym kraju we wszystkich kioskach.

tym kupujemy świetne aparaty w Stanach Zjednoczonych. Od pięciu miesięcy czynimy także wysiłki w kierunku przygotowania ludzi.

Gdy mowa o flocie mogę stwierdzić, że tonaż naszych pancerników przewyższa łączny tonaż Niemiec i Italii. W roku 1940 siły tamtych przewyższają nasze, wobec czego liczymy na pomoc Anglii. W ciągu trzech lat flota brytyjska posiadzie 20 zupełnie nowych pancerników.

— A jak wygląda, panie generale, obrona granic Francji?

— Jesteśmy przygotowani na wszelką ewentualność. Nie obawiamy się żadnych niespodzianek, gdyż nie tylko mamy silnie umocnione pozycje, ale posiadamy także doskonałych informatorów, którzy zawiadomias nas o każdym mającym nastąpić ataku.

— Czy mógłby pan general rozwiązać legende, stworzona przez niektóre pisma? Usiłowały one wmówić, że Niemcy, po zdobyciu Sudetów, poznali jako by na podstawie tamtejszych fortyfikacji tajemnicę linii Maginota.

— To są oczywiście bzdury. Po pierwsze czeskie fortyfikacje były tylko miniatura w porównaniu z linia Maginota, a po drugie — mówmy otwarcie — Niemcy od dawna znają zasadę linii

Maginota, tak samo, jak my znamy linie Zygfrida, i tak samo, jak w roku 1914 znaleźliśmy ich słynnych fortyfikacji pod Metzem. Nie na tym przecież polega tajemnica!

— Jaka pomoc okazać może Anglia i Stany Zjednoczone w razie wojny?

— Pomoc tych państw powinna być na zupełnie odmiennej płaszczyźnie, to też zaczne od Anglii. Pomoc angielska na morzu i w powietrzu zaważy po równie. Anglicy poczynili olbrzymie wysiłki. Stwarzając dziesiątki fabryk samolotów, uzyskali podwójną korzyść; przede wszystkim ogromną produkcję, co jednak ważniejsze to to, iż ryzyko bombardowania rozłożone zostało na wielką ilość punktów. Jednakże, jak już mówiliśmy, lotnictwo i marynarka nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze armia.

W razie konfliktu Anglia może łatwo postawić na nogi silną armię wobec tego, że posiada świetne kadry. Mam wrażenie, że ostatnie wydarzenia przyczyniły się w dużym stopniu do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

— A Stany Zjednoczone?

— Ze strony Stanów Zjednoczonych należy liczyć przede wszystkim na dostawę sprzętu wojennego.

— Czy, zdaniem pana generala, siła bojowa armii niemieckiej jest dzisiaj większa, aniżeli w roku 1914?

— Przyznam otwarcie, że nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. W obecnej wojnie duży ciężar w prowadzeniu walki spadł by na broń automatyczna, wojska zmotoryzowane, samochody pancerne, czołgi, lotnictwo. Jeden fakt mogę jednak stwierdzić bez wahania: w dziedzinie czołgów Francja jest bezkonkurencyjna i niezwycięzona. Mamy w tej materii daleko większe doświadczenie, aniżeli Niemcy, poza tym, jak znowu przekonałem się na froncie gen. Franco, niemieckie tanki są tragicznie tandetne. Po bitwie wyglądają, jak sity.

— Jaka, według pana generala, rolę może odegrać Polska w razie wojny?

— Polska niewątpliwie odegra rolę doniosłą, gdyż militarnie jest potężna.

— A Sowiety?

General Dufieur szeroko rozłożył ręce:

— Rosja jest odwiecznym znakiem zapytania. Wole panu od razu powiedzieć, że nie wiem, co Sowiety reprezentują dzisiaj pod względem militarnym. Sądzę, że rola Rosji polegać będzie raczej na dostarczaniu broni, amunicji, sprzętu i surowców.

## Pięć okutą żelazem

pokażemy temu, kto targnąłby się ośmielił na całość granic Rzeczypospolitej

Patrzac przez perspektywę 20 lat Niepodległości ze zdumieniem stwierdzić musimy, że Naród Polski zdolny jest do wszelkich i pracy wprost niezwykłej.

Dla zadokumentowania tego twierdzenia przytoczymy trochę cyfr, ilustrujących dobitnie w jakim stanie zastałimy powstającą z kajdan niewoli Ojczyznę.

## PRZERAŻAJĄCY BILANS STRAT

W okresie zmagania wielkiej wojny nad Polską przeszła krwawa zawierucha bojów. Spalono 1.884.000 budynków, zniszczono połowę taboru kolejowego, zburzono 63 proc. dworców, 2409 mostów. Niezależnie od tego przemysł nasz poniósł straty na sumę 1 miliarda 800 milionów złotych.

Rolnictwo zostało zniszczone prawie doszczętnie. Przepadło „na pniu” 100 milionów cetnarów zbóż, na 4 i pół miliona ha zaprzestano uprawy, wojska niemieckie i rosyjskie zabrały 4 miliony sztuk bydła.

Miasto fabryczne Łódź zniszczono prawie zupełnie.

## W CIĄGU DWÓCH PIERWSZYCH LAT

Na odcinku pierwszych dwóch lat Niepodległości dokonano pracy gigantycznej. Zbudowano 1700 klm. torów kolejowych, zwiększono liczbę wagonów z 36.000 do 155.000, na miejsce 1750 zepsutych parowozów uruchomiono 5300, odbudowano dworce i mosty.

Łódź, odbudowana i „puszczona w ruch” pomnożyła wy-

raźność swej pracy wielokrotnie.

Po 10 latach wolnego bytu zobaczyliśmy po raz pierwszy na Wystawie w Poznaniu jak wygląda nasz dorobek. Już wówczas był on imponujący.

A dziś? Dziś mamy Gdynię, wielkie zakłady przemysłowe, własną flotę handlową i rozwijającą się coraz szybciej wojenną, znakomite samoloty, wojskowe, potężną Armię. Nasze linie lotnicze docierają do Azji, przenosząc na skrzydłach płatowców „Lotu” chwałę imienia polskiego, bo i w świat daleki polska ekspansja sięga.

Na prastarej ziemi sandomierskiej rośnie C. O. P. Jest on najlepszym świadectwem tężyny młodego Państwa Polskiego.

Wszystko to, co mamy, siłę i dorobek jak również nasze mocarstwowe stanowisko wśród państw świata, sobie tylko zawdzięczać możemy.

Francja była po wojnie równie zniszczona. Odbudowała się Owszem. Tylko, że Francuzi otrzymali miliardowe odszkodowania wojenne, których nam nikt nie wypłacił...

## CO DAŁO NAM NIEZMOŻONĄ SIŁĘ?

Jak więc stać się mogło, że Polska umiała i potrafiła zdobyć się na tak olbrzymi wysiłki? Odpowiedź na to jest tylko jedna: UMIELOWANIE WOLNOŚCI I OJCZYZNY DAŁO POLAKOM TĘ WSPANIAŁĄ, NIEZMOŻONĄ SIŁĘ.

Wróg nawet ocenić to umiał. Feldmarszałek niemiecki

z okresu wojny, Moltke, wyraził się o nas w następujący sposób: „podziwu godne cnoty pozwoliły Polakom osiągnąć potęgę. Polska — to najwiecej ucywilizowane państwo w Europie”.

Miło usłyszeć takie słowa z ust wroga.

## WŁASNYMI SIŁAMI STWORZYLIŚMY POTEGĘ

Ponieśliśmy wiele klęsk, ale najstraszniejsza nawet z nich nie potrafiła nas złamać, bo duch wolności dawał nam i daje siłę tak do walki jak i do pracy. Ten to duch sprawił, że z największego zniszczenia, jakie dzieje świata notują, umieliśmy się, zdani li tylko na własne siły, dźwignąć do rzędu potężnych mocarstw Europy.

Ale w pracy dalszej ustawać nie wolno ani na moment. Zatrzymanie się — to cofanie w tył.

Pamiętać o tym musimy zawsze. ZWŁASZCZA DZIŚ...

I pięć, żelazem okutą, pokazać możemy w każdej chwili temu, kto na całość granic naszych targnąłby się ośmielił.

O tym niech pamięta świat cały...

Jerzy Rozwadowski.

## Attaches wojsko w Anglii, Francji i St. Zjednoczonych w Litwie

KŁAJPEDA. Do Litwy przybyli attaches wojskowi Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, przebywający w Rydze, celem orientowania się w nowej sytuacji, wytworzonej odłączeniem Kłajpedy od Litwy.

DINOL — DONT

rzeczywiście  
najlepsza PASTA do ZĘBÓW

# WIADOMOŚCI FILMOWE

## Do widzenia Warszawo! Hanka Ordonówna wyjechała do U. S. A.

Długo jeszcze grało echo grzotów oklasków. Długo jeszcze rozentuzjzmowani ludzie stali cierpliwie przed zgaszoną już rampą sceny teatru i wzywali swoją ulubioną pieśniarkę: Hankę Ordonównę. Wzywali, by jeszcze raz, na pożegnanie spojrzeć na nią, uśmiechnąć się, wykrzyknąć z gardła całą miłość, cały entuzjazm i podziw, jaki mają dla jej kunsztu śpiewaczego.

Ale nic z tego. Hanka dawno już sfrunęła ze sceny, wpadła do garderoby, impetem swego temperamentu i swojego „przedziwnego” wciągnęła w wir jakiegoś szaleńczego, opętańczego tempa wszystko i wszystkich, co się nawijali pod dźwięk.

I mnie porwał ten samum...

— Jeśli pan chce ze mną rozmawiać — oświadczyła bezapelacyjnie — to musi pan: a) nie przeszkadzać mi w dokończeniu pakowania, b) usiąść cichutko w tym oto kącie i c) — tu uśmiechnęła się do mnie bardzo przyjemnie, zalotnie i życzliwie zarazem — pojedzie pan ze mną na dworzec. Dopiero tam będę mogła zaspokoić pana „wścibstwo”.

Usiadłem cicho w kącie. Jak za jaką karę, za przyjemną karę! Siedziałem i patrzyłem. Zwinne rece garderobiane i „panienki do wszystkiego” zwijały i układały w kunsztowny sposób bogate, najbogatsze chyba jakiegokolwiek widziałem toalety artystki. Była ich masa.

— O, to już wszystko — powiedziała pani Hanka, jakby odgadła moją myśl. — Na dworzec już jest reszta kufrow. Ze szczęście dużych sztuk.

— A tu naliczyłem z osiem. Bogato!

Spoglądam na zegar. 23 m. 15. Za 40 minut odchodzi pociąg do Gdyni. Zdażymy?

Zdażyliśmy.

Oto stoję przy oknie wagonu sygnalnego, a w nim tak dobrze nam znana, miła, uśmiechnięta twarz pani Hanka. Jest spokojna, jakby się wybieła rażą do Wilanowa. A przecież jedzie do Ameryki, na drugą półkulę. W wielki świat...

Patrzę na Ordonównę: czy to ta sama Hanka? Przed godziną zaledwie była ognistą Hiszpanką, naiwną polską chłopką, wspaniałą, mitologiczną boginią, zwiewną, uroczą wiedenką, porywającą „Chevalierką” — a teraz jest porywającą w prostocie, wytworną, opanowaną damą, od której idzie powiew prawdziwej kultury. Już niedługo, a nasi rodacy zza oceanu i szlachowani yankesi podziwiałą będą tę wielką artystkę, która w niczym nie ustępuje takim sławom, jak Lucienne Boyer.

— Jutro o 8 wieczorem wsiadam na „Batorego” i jazda — mówi. W głosie jej jest utajona radość. Zapatrzyła się przez chwilę w jakiś punkt. Tym razem ja próbuję odgadnąć jej myśl i mówię:

— Gwarantuję za powodzenie, pani Hanecko...

Znów uśmiechnęła się z wdzięcznością i nagle...

— Gdzie mój kominiarz? Boże, za pomniała kominiarza...

Na twarzy jej maluje się rozpacz i gniew. Cóż to za kominiarz?

— To maskotka mojej pani — wyjaśnia mąż artystki, wytworny, młody i bardzo przystojny hr. Tyszkiewicz, który towarzyszy żonie do Gdyni.

— Nic się nie stało, pani Hanecko — pocieszam ją — Jutro będzie można pocztą lotniczą przesłać „kominiarza” do Kopenhagi. Na pewno do goni „Batorego”.



HANKA ORDONÓWNA

— Mam kilkadziesiąt piosenek w czterech językach: polskim, angielskim, hiszpańskim i francuskim. Na dodatek jeden numer po arabsku. Marszruta moja prowadzi przez wszystkie Stany U. S. A. Zawadzę również o Hollywood.

— Może porwą panią do filmu?

— Może. — odpowiada znacząco i uśmiecha się tajemniczo.

— A propos: dlaczego pani nie grała w filmie od czasu „Szpiegu w masce”?

Nastal spokój. To dobrze.

— Z jakim repertuarem jedzie pani do Ameryki?

10 recept na humor  
zaleca wiedeński werolek

Mały, starszy pan, zabawny choleryk o najlepszym na świecie sercu, czyli Hans Moser, nasz dobry, znajomy z ekranu, ogłosił nie dawno swój „dekalog humoru”

10 przykazań wesolego wiedeńszczyka brzmią zabawnie, ale nie brak w nich szczypty filozofii i dużo wyrobienia życiowego.

Oto one:

- 1) Pamiętaj, żebyś się zawsze śmiał. Śmiech, to najlepsza dieta.
- 2) Nie martw się nigdy. bo to szkodzi wątrobie.
- 3) Nie przejmuj się niczym. — To, co się ma stać, i tak się stanie.
- 4) Zawsze ustępuj żonie. Z rozsądku, jeśli ma rację, a jeżeli nie ma racji — dla świętego spokoju.
- 5) Pamiętaj, że prawdą jest to, o czym ludzie milczą.
- 6) Nie procesuj się. Prawnicy i lekarze są niebezpiecznymi dla klientów.
- 7) Unikaj przyjaciół. Wrogowie nie są tacy groźni.

Mały Sabu — śpiewakiem

Najnowszy gwiazdor filmu angielskiego Hindus Sabu uczy się obecnie śpiewu. Aleksander Korda zaangażował dla niego profesora konserwatorium w Londynie, Topliss Greena. Pierwszą partią śpiewną małego Sabu będzie rola w filmie „Złodziej z Bagdadu”.

— Jakoś tak się złożyło. Ale myślę, że to się odmień teraz. Wracam za trzy miesiące. Cieszę się na tę długą podróż, kiedy będę mogła trochę odpocząć. Czy wie pan, że onegdaj rano wróciłam z Paryża?

— Słyszałem. W jakim celu jeździła pani tam?

— Musiałam odwołać tournée po Francji, bo terminy zbiegły się z występami w Ameryce.

Głośnie nawoływanie kierownika pociągu „odjazd”, przerwało naszą rozmowę. Serdeczne pożegnanie. Do wagonu przez okno wędruje jeszcze jeden olbrzymi bukiet kwiatów — czerwonych róż, l.

Pofrunął ptak wędrowny: Hanka Ordonówna. Pofrunęła na drugą półkulę, by wśród swoich na obczyźnie i wśród obcych sławić polską kulturę propagować polską piosenkę i czarować wdziękiem polskiej kobiety — artystki...

M. S.

### Najnowsze premiery warszawskie

## „Wielki walc“

Taka już natura ludzka, a więc i recenzenta, że o arcydziełach sztuki trudniej jest pisać, niż o produktach artystycznych średniego gatunku.

Taką właśnie trudność analizy, krytyki — nasuwa „Wielki walc”. Zdajemy sobie chwilami sprawę, że film ten ma te czy inne słabe strony, że takie, czy inne niedociągnięcia lub błędy należałoby wytknąć, ale wrażenie estetyczne, jakie film ten budzi jest ogromne, że po prostu zaciemnia i przytępia ostrze krytyki.

„Wielki walc” — to arcydzieło najwyższej może klasy, — jakie zdarza się nam oglądać — wyczarowane z muzyki, słów, fotografii i ruchu. Twórcą jego jest reżyser francuski, przeszczepiony na grunt amerykański, Julien Duvivier, poeta ekranu, czarodziej sztuki filmowej, realizator niezapomnianego filmu „Jej pierwszy bal”.

Wszystkie elementy, jakie się składają na to arcydzieło są w sposób genialny zespolone, stopione w całość najszlachetniejszego kruszcza artystycznego.

Temat filmu, zgodnie z komentarzem w czolowych napisach — dowolnie skomponowany — jest arcywzorem filmowej wartości literackiej. Subtelność, którą uważam za szczytowy walor scenariusza, triumfuje nie tylko na terenie literackiej wartości tematu, ale rozciąga się na wszystkie poszczególne elementy filmu, jak: fotografie, grę artystów, muzykę i montaż.

Wszyscy wykonawcy są na tym samym poziomie, co realizator. Widocznie Duvivier potrafił zapłodnić swoich współtwórców tym samym duchem poezji, jaki przyswieszczał jego pracy artystycznej.

Dwie postacie kobiece grają: Milizja Korjus, nowa gwiazda filmowa, ale bardzo popularna śpiewaczka Metropolitan Opera Hous w Nowym Jorku i Luiza Rainer, zaś czolową rolę męską gra Fernand Gravey (za czasów paryskich Gravet). Gravey jest tu lepszy, niż w innych, dotychczasowych jego filmach. Aktorsko jest bardzo podciągnięty: postać przez niego stworzona — głębsza, subtelniejsza, szersza. Luiza Rainer — na początku filmu może trochę zbyt w tonie Chinki z „Ziemii błogosławionej” w dalszych etapach przejawia doskonale odczuć postać, o głębokich akcentach liryczno-dramatycznych. Milizja Korjus, bardzo interesująca w sensie aparycji i gry dramatycznej jest fenomenalną śpiewaczką, o rzadko spotykanej skali, fan tasytycznej technice i cudownym gatunku głosu.

O reszcie wykonawców można wyrazić się tylko w najgorętszych pochwałach.

Dla melomanów i estetów jest „Wielki walc” — wielkim przeżyciem.

M. Szczęsny.

## Valentino Nr 2

W Paryżu w kilku filmach grał Roberto Valentino, bratanek wielkiego, przedwcześnie zmarłego amanta ekranu Rudolfa Valentino. Valentino II posiada duży talent i jest podobny do swego znakomitego bratanka, co mu wróży wielką karierę w przyszłości. Ostatnio osiągnął sukcesy w filmie „Les cinq sous de Lavarede”.

Bratanek swego nie zna zupełnie, gdy ten bowiem był już w szczytu sławy, Roberto liczył zaledwie 4 lata. — Ujrzał on go po raz pierwszy na ekranie. Dziwnym zbiegiem okoliczności jego debiut filmowy miał miejsce w tym samym kinie, w którym osiągnął triumfalny sukces jego wielki zmarły bratanek Rudolf w ostatnim swoim i najlepszym filmie „Syn Szeika”.

8) W towarzystwie mów niewiele. Będziesz miał opinię człowieka głębokiego.

9) Nie oszczędzaj. Kto wie, czy świat potrwa jeszcze 3 dni.

10) Nie szukaj popularności, bo wtedy każdy wierzyciel odnajdzie się z latwością.

## Kościół i kino we Francji

Cudzoziemiec zwiedzający Paryż ze zdumieniem spostrzega na drzwiach kościołów paryskich — reklamy znajdujących się w pobliżu kinoteatrów.

Po bliższym przyjrzeniu się tym reklamom uwagę czytającego zwracają stojące przy tytule każdego filmu różne cyfry.

Cyfry te są niejako klasyfikacją moralną wyświetlanych filmów, dokonywaną przez kościół.

Filmy zaopatrzone cyframi 1 — 2 są zalecane dla wszystkich, cyframi 3 — tylko ludziom o wypróbowanym charakterze zaś cyframi 4 — 5 i 6 są wzbronione względnie nieaprobowane.

Najciekawszym jest to, że właściciele kinoteatrów są bardzo zadowoleni z tej jedynej w swoim rodzaju

## Kowe wydanie „amanta” Drugie oblicze Roberta Taylora

Dawno minęły czasy, gdy od amantów filmowych żądano, by byli mdli, cikiwi, sentymentalni i rozpaczliwie kochliwi. Nie wszyscy spośród czystejkiników pamiętają może te filmy, w których bohater musiał mieć powierzchowność manekina z domu mód, zachowywał się zawsze z godnością księcia z nieprawdziwego zdarzenia i nosić spodnie o nieposzlakowanym kancie.

Wymagania publiczności i upodobania jej zmieniły się. Dziś tak zwany „amant” — to normalny mężczyzna, może przystojniejszy niż ogół (inaczej nie mógłby przecież być amantem) ale i to nie zawsze. Przykład — Spencer Tracy w filmie „Modelka”.

Typowymi amantami dzisiejszych czasów są: Clark Gable i Robert Taylor. Role, w których występowali ukazywali Gable’a raczej jako zawadiakę i mężczyznę twardej pięści, a Taylora w bardziej romantycznych rolach.

Obecnie jednak i te różnice zaciera się. Mamy mianowicie na myśli nowy film Roberta Taylora, w którym Robert Taylor odzwiera czolową rolę

romantycznego, ale i zuchwałego zwadiaki.

Jego przeciwnikiem na śmierć i życie jest w filmie tym Wallace Beery. Kobięcą główną rolę powierzono Florence Rice. Pamiętamy ją z filmu „Hotel w Tyrolu”.

Robert Taylor ma w tym nowym filmie rolę odmienną od dotychczasowych. Podkreśla to pewien popularny dziennikarz angielski, który pisze: „Jest symptomatyczne dla naszych czasów, że romantycznych kochanków wazuje się nie w salonach, a w roli walecznych, mocnych, rycerskich i zdecydowanych na wszystko poszukiwaczy przygód. Czyżby odrodzenie donkiszoterii?”

Czy Taylorowi i jego rodzajowi gry odpowiadać będą te nowe sylwetki, które mają lansować go odmiennie niż dotąd?

Przypuszczalnie tak, jeśli oprzeć się na recenzjach amerykańskich pisarzy. Najciekawsze jest jednak w tym wszystkim to, że nie zawahano się ostatecznie kompletem aktorskiego, w którym czolowe role powierzono: Taylorowi i Wallace’owi Beery. Czy usyniono to dla podkreślenia ich różnicy indywidualności?

Tak, czy inaczej, jest to jeszcze jeden ciekawy eksperyment, udowadniający, że film amerykański szuka nowych dróg i poważnie liczy się z żądaniami publiczności, która nawet słynnego Taylora, amanta nr. 1, chce widzieć w innych rolach.

**Ciemisz**  
NA WATROSE  
ZOLADER, KISZKI  
NERWUS PECHU  
**rij sok**  
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA  
MACI STRA GOBIEC  
SKŁAD GŁÓWNY:  
WARSZAWA, MIODOWA 16  
Sprzedawca apteki

## Co nowego na szerokim świecie

„TANIEC WOJENNY”  
FREDA ASTAIRE’A

Jak donoszą z Hollywoodu w jednym z najnowszych swoich filmów najslawniejszy tancerz świata Fred Astaire wykona nadzwyczajny pomysł wy nowy „taniec wojenny”.

Taniec ten wykona znakomity gwiazdor na fle zespołu czterdziestu najpiękniejszych tancerek Hollywoodu.

A więc — militaryzacja w krainie Terpsychory.

CECIL B. DE MILLE AUTOREM

Słynny reżyser Paramountu i znakomity twórca całego szeregu wspaniałych filmów Cecil B. de Mille jest bezspornie najlepszym dzisiaj znawcą spraw filmowych.

Redakcja nowej edycji encyklopedii angielskiej „Encyklopedia Britanica” zwróciła się do niego o napisanie fachowego artykułu o reżyserii filmowej. Niewątpliwie artykuł ten przedstawi doskonale wszelkie arka-na reżyserskiej sztuki filmowej.

WYSTAWA PAMIĄTEK  
PO ADELI SANDROCK

W Monachium latem r. b. otwarta będzie wystawa pamiątek po wielkiej artystce niemieckiej Adeli Sandrock, którą tak dobrze pamiętamy z wielu wyświetlanych u nas filmów. Kariera teatralna Adeli Sandrock obfitowała w imponujące sukcesy, z których największym był występ jej w roli Hamleta na początku bieżącego stulecia.

## Film z życia Amelii Earhart

Gabriel Pascal, realizator „Pygmaliona”, który był pierwszą sztuką Bernarda Shawa, przeniesioną na ekran, oświadczył podczas swego pobytu w Londynie, że w sezonie najbliższym nakręci w ramach superprodukcji własnej wielki film o życiu i bohaterstwie słynnej lotniczki Amelii Earhart, która w sposób tragiczny znalazła śmierć w nurtach Oceanu Spokojnego.

Do współpracy Pascal powołał wybitnego lotnika George’a Harry Putmana, muzykę do tego filmu ma skomponować Leopold Stokowski. Wplatając w tok akcji momenty bohaterstwa wyczynów innych lotników, towarzyszy Amelii Earhart, Pascal nada filmowi swemu cechę apoteozy bohaterstwa rycerzy przestworzy.

Jerzy Marten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Gdy Helena odzyskała świadomość, ujrzała przed sobą Pampietę, którą zapytała, czy znajduje się w Warszawie. Pampieta odpowiedziała jej, że jest w Argentynie w Buenos Aires.

— Czy to sen?.. Tak, to z pewnością sen.. Zaraz obudzi się i ciężki kamień spadnie jej z serca — pomyślała Helena.

Często się zdarza, że człowiek przeżywa straszne, koszmarnie chwile, a celem uspokojenia się, wmawia sobie, że przeżywa to wszystko we śnie. To samo działo się obecnie z Heleną. Jakże inaczej mogła sobie wytłumaczyć to, że znalazła się nagle w Argentynie, w Buenos Aires?.. Jakże to było możliwe?..

— Proszę mnie stąd wypuścić, — powiedziała nieśmiało, nie będąc pewna, czy dzieje się to wszystko na jawie, czy we śnie.

— Seniorita jechała tutaj długo... długo jechała... na duża okręt, co? — zapytała Pampieta. Dużo tutaj jedzie... No, pozwólcie seniorita, ja ją rozebrać... ja obejrzyć seniorita.

I rzekłszy to, zaczęła rozpinąć suknię Heleny. — Precz ode mnie! — odepchnęła Helena od siebie Pampietę.

— O, seniorita chcesz zrobić skandal? Tu nie wolno robić skandal!..

Pampieta podeszła do niej tak blisko że Helena poczuła na sobie jej gorący oddech. Na twarzy ciemnoskórej kobiety, która przed tym mówiła tak delikatnie, malowała się obecnie brutalność. Dobywszy spod białego fartucha pałki gumowej, zgrzytnęła zębami i oświadczyła:

— Ty musisz być cicho!.. Ja bić na śmierć!..

Helena znów odepchnęła od siebie Pampietę, ale w tej samej chwili ciemnoskóra kobieta z całych sił opuściła gumową pałkę na twarz Heleny. Twarz natychmiast nabiegła krwią i spuchła.

Helena nawet nie krzyknęła. Tak ją zaślepił gniew, że nie czuła nawet bólu. Wydała tylko cichy jęk i jak lwica, której zabrano małe, rzuciła się na Pampietę. W mgnieniu oka obaliła ją na podłogę i wpiwszy się dłońmi w jej szyję, zaczęła ją dusić.

Helena nie zdawała sobie sprawy z tego, co się z nią dzieje. Znajdowała się obecnie w takim stanie ducha, kiedy gniew i nienawiść, ból i oburzenie, zamraczają świadomość człowieka, kiedy nie namyśla się nad tym, jakie skutki pociągnie za sobą jego postępowanie.

Pampieta zaczęła rzeźić. Czuła, że jeszcze chwila, a zostanie zaduszona. Heleny cienkie, chude palce (w ciągu ostatnich tygodni bardzo schudła) wpijały się jak szpony w jej szyję.

Pampieta czyniła nadludzkie wysiłki aby wy dostać się z tego śmiertelnego uścisku. Drapała, gryzła, wywijała się jak wegorz, ale nie wiele jej to pomogło. Siły ją bowiem coraz bardziej opuszczały i nie mogła stawiać już oporu. Ponadto nie była w stanie wydać ani jednego dźwięku, wzywać pomocy, pomimo że jej usta były szeroko otwarte, a język wysunięty na zewnątrz.

Nagle otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł Don Jose. Ujrawszy niesamowity obraz, jaki roztoczył się przed jego oczyma, rzucił się między obie kobiety. Ujął Helenę za ramiona i z całych sił wpił się w nie palcami, chąc zmusić ją do wypuszczenia swojej ofiary. Odniosło to zaraz pożądany skutek: palce Heleny powoli się rozwarły i Pampieta upadła jak kłoda na podłogę.

— A, taki z ciebie ptaszek — rzekł Don Jose. — Nie wiedziałem wcale, że jesteś taka silna... Ale u mnie siła nie wiele ci pomoże...

Porwał Helenę za włosy, pociągnął za nie z ca-

łych sił, zmuszając ją w ten sposób do podniesienia się, a następnie pchnął ją w stronę kanapy.

Helena sapała, z trudem chwytając oddech. Twarz jej nabiegła krwią. Oczy rzuciły dzikie błyski. Zapomniała teraz o swoim domu, o mężu dziecku — o całej swojej przeszłości. Ogarnęło ją obecnie jedno przeoblbrzymie pragnienie: żądza niszczenia. Nienawiść i pogarda wypełniły obecnie całą jej istotę. Obudziły się w niej siły, o których istnieniu wcale nie wiedziała. Miała wrażenie, że jest obecnie zdolna pokonać wszystkich i wszystko. Coraz mocniej zaciskały się wokół jej szyi jego wielkie tłuste łapska. Ale Helena również nie dawała za wygraną. Wpijała się swoimi ostrymi paznokciami w jego policzki i szyję, zdzierając skórę płatami. W pewnej zaś chwili wgrzyzła się zębami w jego lewe ucho.

Straszliwie zaciekła walka rozgorzała między nią — Don Josem, a tą nieszczęśliwą kobietą, która była obecnie uosobieniem dzikości. Walka ta przypominała walkę dwojga rozjuszonych zwierząt w dżungli.

Kto zwycięży?.. Czy dzika bestia Don Jose, który coraz bardziej zaciesniał ucisk swoich rąk wokół szyi Heleny, czy Helena, która zdzieriała mu paznokciami płatę skóry z twarzy i coraz bardziej wgrzyzała się w jego ucho, nie czując wcale na wargach posmaku ciepłej, lepkiej krwi.

Pampieta jeszcze ciągle leżała na podłodze i ciężko oddychała po walce, jaką stoczyła z Heleną. W końcu przemogła osłabienie, zerwała się z podłogi, zamierzając przyjść z pomocą Don Josemu. Obraz, jaki roztoczył się przed jej oczyma, był straszliwy:

Z twarzy Don Josego krew ciekła strumieniem, ciekła ona mu z nosa, ust, czoła, policzków i szyi. Jego tegie, wielkie ręce wciąż jeszcze zaciskały się wokół szyi Heleny. Walczył on jak rozjuszony byk, a jego nabiegłe krwią oczy omal nie wyłaziły z orbit.

Pampieta rzuciła mu się na pomoc. Ujęła ręce Heleny, starając się oderwać je od twarzy Don Josego.

— Wykręć je do tyłu! — sapał Don Jose.

Pampieta nateżyła siły, aby wykonać rozkaz. Helena czuła, że stawia coraz mniejszy opór, czuła, że opuszczają ją siły. A przecież teraz miała przeciwko sobie dwie bestie, przecież teraz musiały zdwoić swoje siły!

Ale siły ją powoli opuszczały. Czuła, że jeszcze chwila, a zemdleje.

— Boże nie opuszczaj mnie!.. Pomóż mi!.. — szeptała jej wargi.

Dalszy ciąg jutro.

ZYGMENT CZARSKI

# ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Czym mogę służyć szanownemu panu?

— Chciałbym tu przenocować, jeżeli można.

W tej samej chwili zjawiła się Lebasowa, otulona w chustkę i odrzekła:

— Nocleg by się znalazł, tylko musiałby pan chwilę poczekać aż wszystko przygotuje. Zechce pan?

— Ależ, oczywiście. Zwłaszcza, gdybym mógł przedtem jeszcze dostać coś do zjedzenia...

— Ano, zobaczmy, co tam jeszcze jest — rzekł Lebas — bo o tej porze przeważnie nie jesteśmy przygotowani, i to w powszedni dzień.

— Mniejsza o to, zadowolnie się byle czym.

Lebas pośpiesznie nakrył stół, dał mleka, chleba, sera, masła.

Przybysz musiał mieć dobry apetyt, bo szybko pałaszował wszystko. Po chwili przyszła i Lebasowa, mówiąc, że nocleg gotowy. Czekali teraz oboje, aż przybysz skończy posiłek. Mieli głowy opuszczone. Można by pomyśleć, że zmęczone... Lecz widać było wyraźnie, że to nie zmęczenie, lecz... smutek...

— Cóż to tacyście markotni oboje? — zapytał odróżny.

— Hm, coż życie bywa czasem bardzo przykre — odparła ze smutkiem Lebasowa.

— A coż wam dolega? Nie powodzi się ostatnio?

— Nie tylko to. Właściwie o to nawet mniejsza..

— Jakto? Dlaczego?

— Bo i tak niedługo zwiniemy tę budę — rzekł Lebas głosem drżącym ze wzruszenia, po czym dodał — Muszę zamknąć okiennice, bo właściwie nie wolno

nic podawać po godzinie dziesiątej. Policja nie żartuje, zwłaszcza, od czasu, jak mi się tu przytrafiła jedna rzecz... niemiła...

Tu urwał, jakby nie chcąc mówić o tym więcej. Zamknął okiennice i znów siadł przy piecu.

— Więc zwijacie zająd? — zapytał gość.

— Z przykrej konieczności. Wie pan, jak to na ws. Gdy się człowiekowi przytrafi nieszczęście, wszyscy od razu huzia na niego...

— To brzydko. Myślałem że przeciwnie bywa...

— Zdarzają się nieszczęścia i nieszczęścia. Moje było niezawinione... Kto mógł wiedzieć, że ta dzweczyna tak postąpi... wejdzcie na zła drogę?

— Czyżby córka wasza...?

— Niestety — westchnęła Lebasowa — to nie by-

ła nasza córka, ale może... bardziej niż córka. Wycho waliśmy ją, bo to była córka zmarłej bratowej. Niby jakby siostrzenica... bo to właściwie... jej matka, to...

— Nie zavrcaj panu głowy takimi tam rzeczami — przerwał jej gniewnie Lebas — co to może pana obchodzić, kim dla nas była? Nudzisz pana tylko...

— Przeciwnie, przeciwnie — zaprzeczył gość — właśnie, że mnie bardzo interesuje.

— Ach, jaka była piękna — westchnęła znów Lebasowa — piękna i miła... tak bardzo ją kochaliśmy..

— I coż się z nią stało?

— Pojechała do Warszawy z jakimś starym lajdakiem, który przyjechał po nią pod pozorem uzyskania dla niej jakiegoś spadku czy zapisu...

— Spadku? Więc miała krewnych w Warszawie?

— Nie, nie... Nie miała — wtrącił szybko Lebas.

Po czym widocznie odczuł gwałtowną potrzebę wypowiedzenia wszystkiego, co mu od dawna ciążyło na sercu, bo rzekł:

— O, bo to, proszę pana, historia zupełnie osobliwa. Skoro pan nie tutejszy, mokrę to panu chyba opowiedzieć, bo i tak pan nie będzie plotek rozpuszczał. A mnie to trochę ulży, bo już nie mogę tego wszystkiego dłużej dusić w sobie. Niech pan sobie wyobrazi, że ta rzekoma nasza siostrzenica była nieślubnym dzieckiem jakiegoś wielkiego bogacza, zmarłego przed dziesięciu laty...

— Aha... dziecko grzechu?

— Mniej więcej. Chociaż właściwie to wcale nie jest pewne. Mniejsza o to, dość, że przybył po nią ktoś, rzekomo mający jej dopomóc do odzyskania tego spadku, jako jej należnego i w Warszawie się marnującego. Okazało się jednak, że to bujda, bo gdy tylko przyjechała do Warszawy, napisała nam, że więcej do nas nie wróci...

— Ależ dlaczego?

— Podobno znalazła się w Warszawie jakiegoś bogacza, który sprowadził ją specjalnie by ją utrzymać — rzekł Lebas.

— Czyż to było możliwe? — zawołał podróżny, szalenie tym zdumiony i zaciekawiony

— I my sobie zadawaliśmy to pytanie z niedowierzaniem, proszę pana — wtrąciła Lebasowa — bo

Lusia przecież była tak uczciwą dziewczyną, tak dobrą, miłą i tak bardzo pozbawioną nawet najmniejszej zalotności. Poza tym przecież miała narzeczonego, którego kochała z całego serca. Aż tu nagle pisze nam, że ten chłopiec powinien o niej zapomnieć, że dla niej za biedny i tym podobne rzeczy...

— To doprawdy nie do wiary. I nazywała się Lusia?

— Na imię jej było Lusia, ale nazywali ją tu wszyscy Wiochna.

— Piękny przydomek.

— I coż z tego? — westchnął Lebas — jaki nam los zgotowała...

— A nazwisko jej?

— Nazywano ją Lebasówną ze względu na nas, ale to niesłusznie, bo to nie nasza córka. Mówiliśmy już panu, zdaje się?

— Tak, właśnie...

— Otóż po matce powinna się nazywać Darska.

— Co? Lucyna Darska? — krzyknął podróżny, jak gdyby go spotkała największa w życiu niespodzianka.

Wydawał się tym tak przejęty, że dłuższą chwilę milczał. Nie mógł się opanować.

Udało mu się to dopiero po paru minutach. Dziwnie zmienionym tonem, jak gdyby losy Lusi były co najmniej jego własnymi, zapytał:

— A czy państwo wiedzą, gdzie wasza wychowanka mieszka obecnie w Warszawie?

— Niestety, nie wiemy, proszę pana. Podpisała się na liście nawet jakimś nowym, nieznanym nam nazwiskiem.

— Jakim?

— Lucyna Świętojerska. Może to nazwisko ojca, którego odnalazła?

To naiwne przypuszczenie wywołało uśmiech na obliczu przybysza. Rzekł po chwili:

— Ale osobnik, który po nią przybył, podał wam chyba swoje nazwisko i jakieś dowody?..

— Oczywiście. Podał nazwisko i adres. Mamy zapisane. Pokazał też rozmaite dokumenty — rzekł Lebas.

— Może, zresztą, fałszywe — wtrąciła Lebasowa.

— To bardzo możliwe — potwierdził podróżny, głęboko zamyślony. — Lucyna Darska — szepnął, jak by mówiąc sam do siebie — coż za zdumiewający zbieg okoliczności? No, ale ja się tym jeszcze zajmę specjalnie!

Po czym dodał:

— I z tego to tylko powodu zamierzacie zwinąć wszystko i wyjechać stąd?

Dalszy ciąg jutro

# Pożyczka dobrojeniowa — nakazem chwili!

## W myśl wskazań Naczelnego Wodza damy lotnictwu polskiemu „orli lot i orle szpony”

Pożyczka wewnętrzna na cele dobrojenia w powietrzu została przyjęta przez całe społeczeństwo z dużym entuzjazmem. Decyzja najwyższych czynników państwowych znalazła żywy odzew. Nie trzeba się wiele rozwodzić nad jej znaczeniem. Czasy w których żyjemy

w całej rozciągłości uzasadniają wszystkie ofiary na rzecz obrony kraju i niepodległości. Nim władze państwowe postanowiły wypuścić pożyczkę, a więc zaadać od społeczeństwa ofiar państwowych, wszystkie stronnictwa polityczne powzięły uchwałę w których podkreśliły swoją goto-

Subskrybowanie pożyczki jest obowiązkiem każdego obywatela, jest obowiązkiem równym służbie powszechnej w szeregach Armii. Teraz Ojczyzna nie wzywa nas w szeregi, ale apeluje do naszych możliwości finansowych, wzywa nas do złożenia jak największych sum dla przy-

gotowania się do obrony przed każdym najazdem. W szeregach podpisujących pożyczkę nie może zabraknąć nikogo. Jest to jak już powiedzieliśmy pierwszy i zasadniczy obowiązek każdego obywatela.

Plan pożyczki został w ten sposób opracowany, że umożliwia każdemu obywatelowi wzięcia udziału w akcji dobrojenia. Bony 20 zł., za które płaci się gotówką tylko 17 zł., to forma,

która pozwoli również mało zarabiającemu robotnikowi, rzemieślnikowi czy rolnikowi przyłożyć rękę do rozbudowy lotnictwa.

Komisarz pożyczki ocenia, jako niezbędną konieczność 100 milionów zł. Nie wątpimy, że suma ta zostanie wielokrotnie przewyższona, że ofiarność społeczeństwa nie będzie miała granic. Ambicją Polski winno być kilkakrotnie conajmniej przekroczenie tej sumy. Będzie to należyta odpowiedź oraz przestroga dla tych, którzy w skrytości ducha czyhają na nasze ziemie.

W akcji na rzecz przeciwności czej wezmą udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Nie jest to rzecz jakiegoś stronnictwa czy ugrupowania. Obrona Polski to interes jej wszystkich obywateli. W tej akcji zjednoczą się rzeczywiście cała Polska, odrzucając wręcz swary i różnice partyjne.

Generalny Komisarz gen. Berbecki oświadczył, że w ciągu najbliższych dni zostaną powołane komitety wojewódzkie oraz orzeczniczyne. Ofiarność społeczeństwa jest bardzo duża. Już bowiem w dwie godziny po zawiadomieniu przez radio o rozpisaniu pożyczki wpłynęło pierwsze zgłoszenie od p. Myszkowickich z Poznania na 20 tysięcy zł. Pierwsi subskrybenci zgłosili się więc zanim subskrypcja została formalnie otwarta.

### Wesoły Kącik

#### Golić się czy nie golić

Otrzymałem niedawno następujący list:  
„Szczepanie Panie! Zwracam się do Pana, jako do znajomego kolegi, z prośbą o radę.

Mam lat 24. Po rodzicach odziedziczyłem tylko młodość. Moja matka była do 50 roku za „młodszą” w pewnym domu, a ojciec otrzymał w 60 roku życia emeryturę, jako „młodszy ogrodnik”, w ogrodzie miejskim. I dlatego pewno wyglądałem zawsze bardzo młodo.

Pewnego razu ujrzałem w Sankim Ogrodzie, skromną pannę do dzieci. Ujrzałem i z miejsca się zakochałem.

Usiadłem przy niej i patrzyłem w nią jak w tęczę. Nie miałem odwagi się odezwać. Kręciłem się niespokojnie na miejscu. Zauważyła to widocznie, bo uśmiechnęła się do mnie przyjaźnie i... nagle odezwała się pierwsza:

— Kawałek się kręci i usiedzieć nie może, bo pewno potrzebuje... I pewno się wstydzisz spytać, gdzie trzeba iść?

Zrobiłem się czerwony, jak burak.

— Ja.. ja.. — wyjąkałem z tłumem.

— Nie ma wstydu... Niech kawałek idzie przed siebie... Pierwsza aleja na prawo.

Wzięła mnie za chłopca, za małego chłopca. Jak jej miałem dowiedzieć, że jestem dorosłym mężczyzną? Uciekłem, nie oglądając się za siebie...

Odtąd myślałem tylko o niej. I żeby wyglądać poważniej postanowiłem się nie golić. Nie goliłem się przez pół roku. Zapuściłem sobie włosy i brodę.

Usiadłem przy niej, jak wtedy, lecz tym razem zdobyłem się na odwagę.

— Pani — odezwał się — obserwuję panią już od dawna. Pani jest piękna...

Spojrzała na mnie chłodno. — Wstyd — oburzyła się — by taki stary piernik przystawiał się do młodszej dziewczyny!

Wstała i odeszła. Panie Redaktorze! Co mam robić, żeby zdobyć jej sympatię? Czy mam się znów o-golić?

Feliks  
Napoleon Sadek.

## Spokojna przyszłość — przez oszczędność w P K O

wość do wszelkich ofiar aż do krwi włącznie.

Obywatele Polski dali nie raz pierwszy dowód, że gdy zachodzi potrzeba wówczas odstawiają na bok wszystkie wewnętrzne porachunki, nikną różnice polityczne, narodowościowe i wyznaniowe i wszyscy stają do jednego szeregu.

Generalny Komisarz Pożyczki, gen. broni Berbecki i oświadczył wręcz na konferencji prasowej, że pożyczka jest wielką manifestacją jedności Polski. Im większa będzie suma subskrybowana tym wyraźniejsza będzie odpowiedź jaką udzielimy tym, którzy czyhają na nasze ziemie.

Armia Polska jest dostatecznie silna, by odeprzeć każdy zamach na całość naszych ziem. Zbroimy się nie od dziś, a w ciągu ostatnich lat społeczeństwołożyło poza sumami budżetowymi poważne sumy na dobrojenie. Zaszła jednak potrzeba by się jeszcze bardziej dozbroić by przede wszystkim uzupełnić nasz sprzęt lotniczy i obrony przedlotniczej. Lotnictwo odgrywa w obecnych warunkach specjalną rolę dlatego kładzie się właśnie nacisk na tę kategorię broni.

gotowania się do obrony przed każdym najazdem. W szeregach podpisujących pożyczkę nie może zabraknąć nikogo. Jest to jak już powiedzieliśmy pierwszy i zasadniczy obowiązek każdego obywatela.

Plan pożyczki został w ten sposób opracowany, że umożliwia każdemu obywatelowi wzięcia udziału w akcji dobrojenia. Bony 20 zł., za które płaci się gotówką tylko 17 zł., to forma,

która pozwoli również mało zarabiającemu robotnikowi, rzemieślnikowi czy rolnikowi przyłożyć rękę do rozbudowy lotnictwa.

Komisarz pożyczki ocenia, jako niezbędną konieczność 100 milionów zł. Nie wątpimy, że suma ta zostanie wielokrotnie przewyższona, że ofiarność społeczeństwa nie będzie miała granic.

Ambicją Polski winno być kilkakrotnie conajmniej przekroczenie tej sumy. Będzie to należyta odpowiedź oraz przestroga dla tych, którzy w skrytości ducha czyhają na nasze ziemie. W akcji na rzecz przeciwności czej wezmą udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Nie jest to rzecz jakiegoś stronnictwa czy ugrupowania.

W tej akcji zjednoczą się rzeczywiście cała Polska, odrzucając wręcz swary i różnice partyjne. Generalny Komisarz gen. Berbecki oświadczył, że w ciągu najbliższych dni zostaną powołane komitety wojewódzkie oraz orzeczniczyne. Ofiarność społeczeństwa jest bardzo duża. Już bowiem w dwie godziny po zawiadomieniu przez radio o rozpisaniu pożyczki wpłynęło pierwsze zgłoszenie od p. Myszkowickich z Poznania na 20 tysięcy zł. Pierwsi subskrybenci zgłosili się więc zanim subskrypcja została formalnie otwarta.

Nie wątpimy, że już w pierwszych dniach po otwarciu zezoszeń suma najniższa jaka przewidziana zostanie, będzie na pewno, wielokrotnie pokryta. Będzie to manifestacja prawdziwej jedności Polski i jej gotowości do wszelkich ofiar na rzecz niezależności i wielkości własnego Państwa.

## Wódz powstańców arabskich zabity a jego adiutant ranny i aresztowany

JERUZOLIMA. Abdul Rahim Maj Mahomed otoczony został przez oddział angieli. W nowej wiosce arabskiej pod Samara. Był on szefem i głównodowodzą-

cym partyzantów arabskich, walczących w Palestynie.

Próba przebiecia się przez kordon angielski, otaczający wieś do której się schronił przywód-

ca Arabów nie powiodła się albo wiem on sam został zabity, zaś jego adiutant Sulejman Abu Kleifah został ranny i poimany przez żołnierzy angielskich.

## Czy kolej na Jugosławie?

### Przedstawiciele mniejszości niemieckiej „konferują” z premierem

BERLIN. „Börsenzeitung” donosi z Białogrodu, że przed-

stawiciele parlamentarni mniejszości niemieckiej odbyli z premierem Cvetkoviczem konferencję w sprawie braków, jakie odczuwa mniejszość niemiecka w Jugosławii.

Premier Cvetkovicz obiecał, że rozpatrzy zażalenia wniesione przez Niemców, a nawet miał jak donosi „Börsenzeitung” wydać już kilka zarządzeń idących po myśli żądań niemieckich.

### Prasa angielska nawołuje do zbrojeń

LONDYN. Wtorkowa prasa angielska nawołuje rząd do energicznej akcji zbrojeniowej, przy czym szereg dzienników porusza również sprawę powszechnego obowiązku służby wojskowej.

M. in. pisze o tym „Times”, który proponuje wprowadzenie w życie obowiązku wojskowego dla młodzieży oraz podwojenia armii terytorialnej.

## Kolonialne żądania Włoch

### popiera w „swoisty sposób” prasa niemiecka

BERLIN. „Voelkischer Beobachter” stwierdza w artykule wstępny, że Tunis nie odgrywa takiej roli na olbrzymich obszarach północno-afrykańskich francuskiego imperium kolonialnego, ażeby zmiana protektora-

tu była wielką krzywdą dla Francji. Dziubi, które jest jedną z bram Etopii powinny przyspaść Włochom.

Dziennik twierdzi, że rewizdykacje włoskie są bardzo w miarkowane.

W podobny sposób wyraża się „Deutsche Allgemeine Zeitung”, która mówi o odpowiedzialności Francji za pokój, a „Boersenzzeitung” popierając żądania włoskie pisze, że nie smienie Francuzów jest dowodem słuszności żądań Włoch.

## Losowanie książeczek premiowych P. K. O.

Dnia 27 marca 1939 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V-iej — grupy C.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 817410 829589 831495 856904 884945 887545 888342 892948 908149.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 801023 804719 807081 807448 811428 812782 818047 823486 827951 831133 831680 832434 835672 846511 848221 855 367 857553 859106 863713 865183 865618 865766 867399 871134 871267 871433 877632 880119 881640 884533 884796 895118 896510 899332 900537 900886 901560 903174 905331.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nr.: 800838 801919 802234 804391 804916 805010 805389 805342 805953 805985 808406 808534 810283 810289 812050 812238 812620 813059 813834 813858 814056 814071 814625 814924 815240 815266 816015 815594 815794 817693 817994 818524 818680 819082 819864 821129 822 339 822482 823814 824940 825444 826128 826171 826710 827423 827818 828096 829234 829463 830951 831379 831909 833642 835695 835750 836881 837235 840483 841866 845815 847385 848869 849271 851355 852830 853117 853636 854752 855710 855933 858018 859331 861870 863035 864373 866171 866874 867273 868873 870539 872815 875354 875831 876148 876452 878186 878203 879460 879717 881025 881712 882495 883413 884511 884574 885296 885804 886080 886564 886629 886747 887465 887754 887821 889133 889648 890188 891912 892192

892446 893002 893441 893759 894212 894433 894567 895227 895567 895833 896023 897583 897659 897951 898188 898190 898446 899128 899997 900392 900567 901733 901942 902652 903814 904346 904754 904790 904905 905037 905389 906848 906994 907052 907822 910033.

Ponadto padło 385 premij po zł. 50.—

Ogółem padło 578 premij na sumę zł. 48.000.—

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:  
Zł. 250.— na nr. nr.: 807081 811428. Zł. 100.— na nr. nr.: 805953 878203. Zł. 50.— na nr. nr.: 801129 801235 813002 814274 817710 850645 862024.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowych serii V-iej jest stały wzrost liczb premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte: Zł. 250.— nr. 848409.

Po zł. 100.— na nr. nr.: 835247 8411571 Po zł. 50.— na nr. nr.: 826583 831922 835544 845454 850024 876075 878695.

## Dwie katastrofy samochodowe w jednym miejscu

BRNO. Na gościńcu wiodącym z Brna do Vyskova wydarzyła się katastrofa samochodowa. Ciężarówko samochod, na którym znajdowało się kilkunastu żołnierzy czeskich, zrzucił na oblodzonej nawierzchni i uderzył w słup telegraficzny cała siła zderzył się z żelazną poręczą mostu, spadając z wysokości kilku metrów w przepaść.

Śmierć żołnierzy czeskich odniosło rany.

W 10 minut później drugi samochod wojskowy zrzucił w tym samym miejscu i wjechał w tłum ludzi, którzy zebrałi się na miejscu pierwszej katastrofy. 6 osób spośród publiczności odniosło ciężkie obrażenia.

## RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)  
ŚRODA DN. 29. III. 1939 R.

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert”. 15.25 Pogadanka sportowa. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych” — pogadanka. 16.35 Pieśni wielkopostne. 17.00 O typ nowego człowieka. 17.15

Koncert popularny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Nowoczesna kobieta” — dialog. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego. 21.50 Koncert. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II. (Mokotów)  
14.00 Koncert. 15.00 Płyty. 16.00 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kultury. 17.35 Program na jutro. 17.40 Płyty. 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Płyty. 21.10 „Religia i literatura”. 21.30 Płyty. 21.57 Płyty. 23.30 Pieśni włoskie.

DZIŚ DNIA 29 III. 1939 R.  
17.00 „O typ nowego człowieka”.  
18.40 „Nowoczesna kobieta”.  
21.00 Koncert chopinowski.

**Osmafen**  
GASECKIEGO  
MASŁO PRZECIWRHEUMATYCZNE  
KOJA TE BOLE.

## „5-cio Procentowa Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej“

Początek na str. 1-szej  
5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela, opiewających na sto złotych wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty i umarzana będzie po kursie 100 za 100 w ciągu 15 lat wyłącznie w drodze losowania.

Obligacje Pożyczki oraz przychody z tych obligacji zwolnione będą od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponadto przysługiwane im będzie szereg innych specjalnych przywilejów.

5 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej wypuszczone zostaną w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy ze względu na swą sytuację materialną nie będą w stanie subskrybować Pożyczki. Subskrypcja bonów przyjmowana będzie od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej złotych 80.

3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi

według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacone będą subskrybentom z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów, t. zn. za każde 20 złotych wartości imiennej bonu subskrybent zapłaci zł. 17.

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Bonów Obrony Przeciwlotniczej utworzona zostanie z dniem 5 kwietnia r. b. i trwać będzie do dnia 5 maja r. b.

Wpłaty na subskrypcję przyjmowane będą wyłącznie w gotówce przy czym CO NAJMNIEJ TRZECIA CZĘŚĆ ZADEKLAROWANEJ KWOTY POWINA BYĆ

WPLACONA PRZY SUBSKRYPCJI RESZTA ZAŚ NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 5 LIPCA 1939 R.

Pracownicy instytucji publicznej - prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja r. b. do 1 września r. b. wyłącznie.

Szczegółowe warunki subskrypcji ogłoszone zostaną w rozporządzeniu Ministra Skarbu i w obwieszczeniach Ministra Skarbu.

Na Komisarza Pożyczki powołany został Prezes L. O. P. P. Gen. Broni Leon Berbecki.

## Ku czci Brata Alberta uroczystości w Warszawie

Pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Smięgłego - Rydza oraz przewodniczącego Komitetu Honorowego I. E. ks. Prymasa Augusta Hlonda, odbyły się w Warszawie uroczystości ku uczczeniu „Opiekuna ubogich i sierot” Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) z okazji 50-

lecia dzieła. O godz. 15-ej w sali Filharmonii Warszawskiej odbyła się akademia, która zagaił ks. prałat Kornilowicz, po czym w imieniu Pana Prezydenta min. oświaty p. Świetosławski wręczył celem udekorowania trumny świętobliwego zmarłego insygnia Wielkiego Wstęga Orderu Polonia Restituta.

## Expose premiera Rumunii

(Początek na str. 1-szej). Z kolei omówił premier umowę gospodarczą z Niemcami, podkreślając, że treść układu jest zupełnie niezależna od przebiegu wypadków w Europie środkowej, a umowa sama nie narusza w niczym niezależności ekonomicznej Rumunii. Premier do-

dał, że Niemcy m. in. dostarczają Rumunii broni i aparatów lotniczych. Rumunia gotowa jest zawrzeć podobne konwencje z każdym krajem i w tej chwili np. prowadzi rokowania handlowe z Francją oraz oczekuje przyjazdu misji gospodarczych ekspertów z Anglii.

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych, Gafencu, który scharakteryzował na wstępie politykę rumuńską jako głośno pokojową i dążącą do porozumienia ze wszystkimi sąsiadami.

W czasie serdecznego przyjęcia, — mówił — jakie zgotowano mi nie dawno w Polsce, miałem sposobność wyjaśnić z rądem polskim szereg wspólnych problemów i stwierdzić doskonałe porozumienie między naszymi krajami. Ententa bałkańska — stwierdził dalej minister — zyskuje coraz większe znaczenie w obliczu wydarzeń. W czasie ostatniego kryzysu wszyscy sojusznicy bałkańscy, a zwłaszcza Turcja, dowiodła nam swojej lojalności.

Minister zakończył przekonanie, że konieczny jest jakiś nowy układ o współpracy narodów, który by wszystkim narodom zagwarantował poszanowanie ich praw. Przemówienie było gorąco oklaskiwane.

## Sensacyjna przepowiednia z 1893 r.

„Gdy czarny orzeł Krzyża znak splugawi“

Na marginesie ostatnich wydarzeń w polityce europejskiej, „Ilustrowany Kurier Codzienny“ publikuje sensacje treści następującej:

„W dniu 23 kwietnia 1893 r. w pałacu hr. Władysława

Wielogłowskiego, właściciela majątku Tęgoborze w Małopolsce, odbywał się seans spirytystyczny, na którym medium niewiadomego nazwiska podało przepowiednię w formie rymowanej, obejmującą okres lat 50-ciu“.

Rękopis tej przepowiedni odnalazł obecnie bratanek zmarłego hr. Władysława Wielogłowskiego — Aleksander Wielogłowski i cytuje poniższy wyitek dotyczący Polski:

„Polska powstanie ze świata

pożogi,

Dwa orły padną rozbite,

Lecz długo jeszcze los jej jest

złowrog.

Marzenia ciągle niezbyte,

Gdy czarny orzeł Krzyża znak

splugawi

Skrzydła rozłoży złowieszcze —

Dwa padną kraje, których nikt

nie zbawi!

Siła przed prawem jest jeszcze

Lecz czarny orzeł wejdzie na

rozstaje

Gdy oczy na wschód obróci:

Krzyżackie szereg swoje

obyczafe

Z złamanym skrzydłem powróci.

Krzyż splugawiony razem

z młotem padnie.

Zaborcom nic nie zostanie

Mazurska ziemia Polsce znów

przypadnie.

A w Gdańsku port nasz

powstanie!”

Zbyteczne jest pokreślać, iż

przepowiednia powyższa spełni-

ła się już w łwiej części słowa w

słowo prawie — należy sobie je

dnak życzyć, aby się sprawdziła

aż po ostatnia kropkę.

## Sytuacja w Madrycie

po zerwanu rokowań z rządem gen. Franco

PARYŻ. Nagłe zerwanie rokowań między hiszpańskim rządem narodowym a rządem madryckim, mimo że przewidywane, wywołało konsternację we Francji gdzie liczą, że kompromisowe zlikwidowanie wojny do mowej wywrze wpływ na ustrój przyszłej Hiszpanii. Całkowite zwycięstwo orężne pozwoli natomiast gen. Franco tym silniej zaakceptować kurs antyliberalny faszystowski.

„Le Temps“, który nie sądzi, aby opór republikanów mógł przybrać poważniejszy charak-

ter, przypuszcza, że zerwanie rokowań nastąpiło właśnie dlatego że gen. Franco pragnie całkowitego zwycięstwa, licząc na wrzenie psychologiczne jakie to wywoła. Dziennik nie wyklucza, że rolę tu odegrały również i wpływy włoskie.

Radiostacja madrycka przeraża nagle dziś w południe swą działalnością. Jednym z ostatnich komunikatów, nadanych przez radiostację była odezwa do milicji i wojska o zachowanie dyscypliny i poddania się rozkazom junty obrony narodowej.

## Rozwiązanie partii politycznej na Litwie

KOWNO. Korespondent kowieński ATE, dowiaduje się z kół oficjalnych, iż najwyższe czynniki decydujące w Litwie rozpatrują plan rozwiązania jedynej istniejącej w Litwie partii tautininków.

W ten sposób Litwa pozbawiona zostałaby całkowicie partii politycznych, bowiem wszystkie inne ugrupowania poza tautininkami zostały rozwiązane już przedtem.

## Szwajcaria i Holandia

# w planach niemieckich

Mimo zaprzeczeń tak niemieckich, jak i inspirowanych przez Niemcy źródeł t. zw. neutralnych, utrzymują się nadal pogłoski o agresywnych zamiarach Niemiec w stosunku do Szwajcarii i Holandii.

## Czy rząd Czang-Kai-Szeka przeniesie się w głąb kraju

CZUNKING. W chińskich kołach rządowych noszą się z zamiarem przeniesienia jeszcze dalej w głąb kraju siedziby rządu. Po trwającej już od dłuższego czasu, systematycznej ewakuacji ludności cywilnej, nastąpi teraz prawdopodobnie ewakuacja urzędów.

Przypuszczają, że siedziba nowego rządu będzie miasto Junan - Fu, położone jeszcze bliżej granicy Burny.

Pogłoski te znalazły echo w artykułach dwóch czołowych publicystów francuskich, wybitnego polityka Piotra Bernusa i stratega, współpracownika Journal des Debats, gen. Duvala. W artykułach tych o mówiono polityczną i strategiczną stronę zamierzonego ataku niemieckiego na Szwajcarię, Luksemburg, Belgię i Holandię.

W ocenie bezpośredniości niebezpieczeństwa, grożącego wymienionym krajom, panują zarówno w środowiskach bezpośrednio zainteresowanych, jak i w kołach francuskich i angielskich, uważnie śledzących każdy krok Berlina, znaczne rozbieżności, wynikające z rozwoju sytuacji w Europie środkowej i wschodniej.

U wielu ludzi przeważa po-

gład, że Rzesza niemiecka weszła w fazę realizacji swego programu wschodniego, wskutek czego kwestie „uregulowania“ stosunków na zachodzie znalazły się chwilowo na drugim planie, zwłaszcza wobec istniejących zobowiązań Anglii i Francji w sprawie nienaruszalności terytoriów Szwajcarii, Belgii i Holandii.

Inni natomiast są zdania, że Rzesza po osiągnięciu szeregu sukcesów tak terytorialnych jak i gospodarczych w Europie środkowej i na wschodzie, przetrzebi swą akcję na zachod.

**SPEŁN NAKAZ SERCA I SUMIENIA: ZŁOŻ GROSZ OFIARNY NA POMOC ZIMOWĄ.**

## Spontaniczne manifestacje

w całym kraju świadczą, że Naród gotów jest do obrony granic

„Klasa robotnicza Polski gotowa jest w każdej chwili mu-rem swych piersi osłonić Polskę przed najazdem nieprzyjacielskim. W pełni gotowości do każdej ofiary, której los dziejów wymagalby od nas dla obrony wolności, stwierdzamy, iż każde targnięcie się na całość ziem Rzplitej i praw gwarantujących

pełnię swobody współżycia Polski z innymi narodami musi spotkać się z jedną tylko odpowiedzią: „chwyceniem za broń“.

(Rezolucja P. P. S. C. K. W. z dnia 26 b. m.)

„W tych historycznych przemowach chwilach, naród polski wykazuje niezwykłą karność, hart ducha, spokój i równowagę. Prowadzony pewną ręką Pana Prezydenta R. P. zjednoczony z armią, reprezentantka naszej siły i gwarantka naszych granic, moralnie całkowicie przygotowany, spokojnie czeka na rozkaz Naczelnego Wodza „Ma-

szerować“.

(Rezolucja publicznego zromadzenia w Łodzi z dnia 26 b. mies.)

„Chłopi ludowcy“, zebrani na dorocznym walnym zjeździe S. L. w Krakowie w dniu 26 marca b. m. w obliczu sytuacji wytworzonej w Europie agresją niemiecką, zwracają się do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o przyspieszenie konsolidacji całego społeczeństwa, oświadczając pełną gotowość do największych ofiar krwi i mienia na rzecz obronności ojczyzny“.

(Rezolucja dorocznego zjazdu Stronnictwa Ludowego z dnia 26 b. m.)

„Gdyby wybuchła wojna, to każdy Polak ma obowiązki jasne i proste. Wiemy wszyscy do brze o tym i nikt ani my sam nie potrzebujemy się o tym przekonywać, że wszystkie względy muszą być usunięte na bok i że przed państwem i przed narodem stoi jedno tylko zadanie — zwyciężyć. Na pierwszy plan wysuwa się wtedy armia i jej potrzeby. Decydują o wszystkim względy wynikające z konieczności odniesienia zwycięstwa na polu walki“.

(Deklaracja Stronnictwa Narodowego w „W. Dz. Nar.“ z dnia 26 b. m.)

Oto kilka spośród setek rezolucji, uchwalonych w kraju podczas spontanicznych manifestacji patriotyzmu polskiego jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę.

## Min. Goebbels jedzie do Aten

ATENY. Niemiecki minister propagandy Goebbels przybędzie z oficjalną wizytą do Aten, 30 marca.

Po trzydniowym pobycie minister uda się na wyspę Rodos.

## 1500 złotych splonęło w kominie

Jako kasa oszczędności wieśniaczka Anna Cziczak z Niebysłowa pow. Kalusz, użyła kominą, Mianowicie uzyskana ze sprzedaży gruntu gotówkę w wysokości 1.500 złotych ukrzyła w kominie.

Podczas jej nieobecności domownicy zapalili w piecu, którego cenna zawartość poszła z dymem.

# 14 TADEUSZ RYŚ 1918

## PRZEZ KREW I ŁZY

### WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Bazyli przybyli z Wiednia wysłani przez ojca Lottchen rywiadowcy, których zadaniem było ją porwać: tymczasem detektyw prywatny cofnął swe oskarżenie i parę zwol-

Lottchen i Konrad byli przekonani że ich aresztowanie było naprawdę przypadkowe, że padli ofiarą rozumienia, tak jak sami twierdzili.

Oficer policji, który był tak dla nich srogi pod-przesłuchania, który kpil z nich, przekonany, że naprawdę przed sobą złoźczyńców, przeproszał ich bez przerwy:

— Bardzo mi przykro, że sprawilem państwu ty-zykrości...

Jeszcze bardziej przeproszał detektyw prywatny, go Konrad miał wciąż za agenta policji:

— Ja pónoszę winę za to wszystko, — przepra-urzenie. — Niestety, wprowadzono mnie w... Bardzo państwa przeproszam, niestety, takie y wydarzają się często...

W innych warunkach domagałby się Konrad na no odszkodowania, nie puściłby takiej sprawy. zyszałby z okazji, aby wszczęć wielki skandal w ie, oskarżyłby policję o lekkomyślne aresztowa-ludzi, zwróciłby się do władz przełożonych...

Teraz jednak nie chciał uczynić z tego użytku, rzyżowałoby to jego obecne plany. Nikt nie po-en o tym wiedzieć... Szczególnie nie powinna m wiedzieć rodzina Lottchen...

To też w milczeniu przyjął przeprosiny, usiło-usprawiedliwić ich w swym sercu:

Tak, często zdarzają się takie wypadki; sam świadkiem nieporozumień...

Wyszli zadowoleni z bagażem na ulicę, gdzie tchnęli z ulgą.

Nie wiedzieli jednak, że krok za krokiem za nimi i oko wywiadowcy.

Teraz nie śledził to już detektyw prywatny, tyl-jeden z wiedeńskich wywiadowców, który oczeki-lich przed prefekturą policji...

Gdy mijali słynną katedrę bazylijską, Lottchen rzymała dorożkę:

— Co się stało? — zapytał Konrad.

— Tak mi jakoś smutno i ciężko na duszy, mój chany — uśmiechnęła się uroczo Lottchen. — Gdy pomodłę, jest mi natychmiast lżej...

— Masz rację, kochanie...

Weszli do katedry, ukłękli, i z pochyloną głową mawiali słowa modlitwy...

Modlitwa ulżyła im: wyszli znacznie pogodniejsi, miechnięci, zadowoleni...

Wsiadli do dorożki i udali się do hotelu...

— Droga do naszego szczęścia jest wysłana kol-mi — uśmiechał się Konrad. — Ale pokonamy szyskie przeszkody...

— Przy twoim boku, mój kochany czuję się zna-mie pewniej...

— A ja przy tobie czuję nagle jakąś dziwną moc y sobie...

W pokoju została tylko Lottchen, która poczuła e bardzo zmęczona po dwudniowym pobycie w celi aresztu. Konrad nie miał czasu na wypoczynek, mu-iał załatwić szereg pilnych spraw. Trzeba było za-żraćnąć się wokół dokumentów, aby przedostać się Lottchen do Niemiec. Musiał załatwić to w ciągu nia: musiał poinformować się, czy jest rzeczą moż-liwą otrzymać paszporty, aby legalnie przekroczyć granicę — albo też zmuszony będzie szwarcować się przez granicę...

Po kilku godzinach biegania po mieście, sta-raf w różnych biurach, gdy słońce zaszło już za wierz-chołkami gór, i z obydwu stron Renu powiał chłodny wiaterek, powrócił Konrad do hotelu, gdzie go nie-cierpliwie oczekiwała Lottchen.

— Nie spałaś? — ucałował jej dłoń i usta.

— Nie, nie mogłam usnąć. czekałam na ciebie...

— Jesteś zapewne zmęczona...

— Czy masz już odpowiedź?

— Jest nie dobrze... — odrzekł z troską.

— Nie przejmuj się... — uśmiechała się Lot-tchen, ukazując dwa rzędy białych ząbków.

— Nie ma rady, Lottchen, trzeba będzie szmu-glować się przez granicę...

— Liczyliśmy się przecież z taką możliwością...

— Sądziłem, że będziesz się bała.

— Powiedziałam ci już, kochanie, że przy tobie nie obawiam się niczego...

— Mój aniele — ucałował jej palce. — A więc,

kochana, znalazłem już przewodnika, dałem mu już zadatek za robotę.

— Czy to aby pewny człowiek? — zapytała nie-spokojnie Lottchen.

— Bądź pewna, polecił mi go znajomy dzienni-karz...

— I jak to będzie?

— Umówiłem się z nim na jutro wieczór, to naj-lepsza pora. Spotkamy się za miastem, będzie nas tam oczekiwać... I gdy tylko przekroczymy granicę...

— Jakżebyś chciała, aby już było po tym wszy-stkim — westchnęła Lottchen.

— Ale przede wszystkim, kochana, trzeba dobrze wypocząć, wypadnie nam długo chodzić na piechotę...

— To mnie wcale nie przeraża...

— Ale trzeba się przede wszystkim dobrze wy-spać...

—

W tym samym czasie wywiadowca, który śledził Konrada i Lottchen, spotkał się ze swoimi kole-gami, którym wszystko dokładnie opowiedział:

— A więc, załatwimy to jeszcze dzisiaj! — Roz-mawiali ze sobą.

— Ale w jaki sposób wydestaniemy ją z hotelu?

— Mam pewien pomysł, to się na pewno uda...

— W jaki sposób?

Ten, który śledził Konrada i Lottchen wy-jaśnił swoim kolegom:

— Sprawa przedstawia się w następujący spo-sób: okna pokoju wychodzą na ogród... To świetny zbieg okoliczności... Nikt nas nie zauważy...

— Tak, to dobrze!

— Kiedy zabierzemy się do roboty? — spojrzał jeden z nich na zegarek. — Teraz jest już dziesiąta godzina...

— Za wcześnie, bezsprzecznie za wcześnie... Być może, jeszcze nie śpią wcale. Trzeba zaczekać do dwu-nastej...

— Sądzę, że masz rację...

— Trzeba więc powiadomić telegraficznie hra-biego Hoyosa we Wiedniu, aby przybył po odbiór swej córki?

— Możesz to śmiało uczynić...

— Musi się udać! Możesz telegrafować, biorę to na siebie!

Punktualnie o dwunastej trzech nieustraszonych wywiadowców wyszło na ulicę, aby wykonać swój niezwykle bezczelny plan...

(Dalszy ciąg jutro.)

## Jak walczą z gangsterami na terenie St. Zjednoczonych

Prasa amerykańska podaje, że niedawno w jednym z największych banków nowojorskich zjawiała się jakaś elegancka ubrana pani, która kazała zameldować się do dyrektora. Gdy po kilku chwilach wprowadzono ją do gabinetu dyrektora, zażądała 5000 dolarów. Dyrektor nie chciał uczynić zadość jej żądaniu. Wówczas przybyła wyciągnięta z torebki mała flaszeczka z jakimś płynem i oświadczyła:

— Jest to nitrogliceryna. Jeśli pan mi natychmiast nie da pieniądze, wszyscy zaraz wyśko-czyny w powietrze.

Dyrektorowi banku nie pozostawało więc nic innego, jak wypłacić przybyłej 5000 dolarów. Lecz gdy przestępczyni opuśczyła gmach banku, została przy wyjściu aresztowana. Dyrektor bowiem podczas wizyty „klientki” nacisnął nogą guzik alarmowy, dając w ten sposób znak agentowi policji śledczej czuwającemu przy wyjściu, aby zatrzymał wszystkich wychodzących interesantów. Przy rewidowaniu przestępczyni znaleziono wspomnianą butelkę, w której była zwykła woda.

Właśnie te ukryte dla interesantów guziki sygnałowe alarmowych są najlepszą bronią banków w ich walce z gangsterami. Przy napadzie na bank przestępcy żądają zazwyczaj od kasjerów, aby podnosili ręce do góry. Kasjerzy wykonują rozkaz, ale jednocześnie, nogą naciskają odpowiednie guziki alarmowe. A wówczas pokój zaczyna napełniać się gazem łzawiącym, a ze ścian wysuwają się automatycznie bariery ze szkła nieprzepuszczającego kule, która przesłania kasę.

Banki amerykańskie uciekają się jeszcze do innych metod walki z przestępcami. Tak na przykład urzędnicy bankowi uczą się chwytów jujitsu. Detek-

tywi policji kształcą ich zmysł obserwacyjny, aby mogli zapamiętać charakterystyczne rysy przestępcy. Ponieważ gangsterzy bardzo często kaza urzędnikowi odwrócić się twarzą do ściany, w wielu bankach umieszczono na ścianach małe lustreczka, które pozwalają obserwować działalność gangsterów.

Nowojorska policja wydała specjalną instrukcję dla banków, z których wynika, że 90 proc. napadów na banki odbywa się we wczesnych godzinach rannych, między 9-tą a 9.30, kiedy nie ma tam prawie że klientów. Poza tym najwięcej napadów dokonywa się między 12-tą a 1 kiedy połowa personelu udaje się na obiad. Najodważniejsi zaś gangsterzy dokonywują napadów między 2.30 a 3-tą, to jest tuż przed zamknięciem banku, kiedy w kasie jest dużo pieniędzy. W tych godzinach

zgodnie z instrukcjami władz policyjnych banki podwajają czujność.

Prasa amerykańska notuje ponadto, że zmniejszyła się do minimum ilość nocnych napadów na banki. Dzieje się to na skutek zainstalowania w większych bankach, w pokojach gdzie mieszczą się kasy ogniotrwałe, „niewidzialnego oka”. Niewidzialne oko” składa się z niewidzialnych podczerwonych promieni padających na fotoelektryczną płytkę. Gdy gangsterzy dostają się w obrob niewidzialnego światła, przerywają tym samym sygnały alarmowe i pokoje automatycznie napełniają się łzawiącym gazem.

Kiedy kilka band gangsterskich porządnie oparzyło się na tych nocnych napadach na banki, przestępcy zaniechali tych wypraw.

### DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARĆ, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

### Najwięcej małżeństw zawiera się w Niemczech i Anglii

Według danych statystycznych, obejmujących trzeci kwartał ubiegłego roku, największą ilość małżeństw zawarło w tym okresie w Niemczech — 177.522. Na drugim miejscu znalazła się Anglia — 116.216.

Polska z liczbą 54.727 zawarła najwięcej małżeństw w środkowej grupie państw w Europie.

W porównaniu z III-im kwartałem 1937 r., w ub. roku

liczba zawartych małżeństw wzrosła we Włoszech, Niemczech (łącznie z Austrią), Łotwie, Litwie, Holandii, itd. zmalała natomiast w Polsce (o 158), w Anglii (o przeszło 5 tys.), we Francji (o blisko 1.000).

**POMOC PRAWNA**  
Koncesjonowane Biuro Podatki  
**Chmielna 41-4**  
Informacje bezpłatnie

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa!

# Militaryzacja psychiki Polaków

Naród, który nie myśli, nie czuje i nie działa po żołniersku — ginie. Zostaje po nim na pożółkłych kartach historii niesława, hańba i pogarda. Jest pośmiewiskiem i potomności i nawozem, na którym nie zawsze może się krzewić jakieś życie. Najczęściej taki w upadku upadły naród jest czynnikiem rozkładającym wszystko, co miało niebezpieczeństwo z nim się zetknąć. Rozkłada on nawet swoich zdobywców. Tworzy istne bagno dziejowe.

Wielkie rzeczy pozostały po meźnych narodach. Kultury rozdziły się z żołnierskiego czynu. Trwały i rozbiły się w klimacie moralnym tych czynów, karmione bohaterstwem, ofiarnością i chwałą zdobywaną na polu walki gdzie człowiek uczył się spełniać swój obowiązek w obliczu śmierci i kosztem życia. Wojna bowiem jest twardą szkołą wielkości.

Różne są narody, jedne z natury żołnierskie, bojowe, zdobywcze, a inne nie. Jedne dyktują prawa narodom a inne ulegają prawom. Jedne swobodnie tworzą historię, narzucają jej swoje cele, a inne tworzą historię, zmuszając je do ulegania cudzym celom. Jedne są twórcami, a inne twórczym. Wszystko zależy tu od zdolności do walki, od drapieżności i decyzji.

Polacy są narodem żołnierskim. Natura dała im męstwo i obitność, dała dumę i wolę tworzenia dała nawet drapieżność i decyzję, ale obok tego wszystkiego dała też trochę bierności, lenistwa i wygodniśtwa.

Tymczasem epoka współczesna wymaga wyjątkowych cech ducha, wymaga największego nateżenia cnot żołnierskich. Wymaga miast bierności, lenistwa i wygodniśtwa — dynamizmu, inicjatywy, wytrwałości i hartu, twardości. Wymaga całkowitej wewnętrznej militaryzacji duchowej. Słowem wymaga silnego charakteru. I to każdy z nas świadomie musi rozwijać, łamiąc bez litości wszelkie słabości w sobie.

Musimy rzeźbić w sobie i cyzelować ten bogaty, męski żołnierski charakter. Musimy rozwijać i pielęgnować w sobie siłę duchową. W przeciwnym razie przestaniemy być wielkim narodem, a staniemy się gliną z której inni lepić będą przemijające kształty według własnych fantazji i woli. Stracimy więc nie tylko możliwość kształtowania dziejów, ale stracimy także człowieczeństwo, zamieniając się na bezkształtną masę tworzywa, na jakiś zespół żywych, ale bezwolnych przedmiotów.

Los wyznaczył nam dość trudne stanowisko na mapie Europy. Tkwimy na skrzyżowaniu europejskich i azjatyckich imperializmów. Odcinamy te imperializmy od siebie. Przedzielamy je sobą, wytrzymując natarczywy ich nacisk. Ciśniami skolei na nie, starając się zepchnąć je z ich szlaków. Wykonujemy pracę dziejowych tytanów. Nic więc dziwnego, że musimy być silnymi, bo moc nasza, to warunek zwycięskiego trwania i rozwoju. A roz-

wój nasz to nasza wielkość.

Wszystko to wyznacza nam naszą żołnierskość. W sytuacji naszej tkwi dramatyczny mus: albo będziesz zwycięskim żołnierzem, albo zginiesz i zosta-

niesz wymazany z dziejów Europy i jej mapy. Oto dlaczego Polak musi do głębi zmilitaryzować siebie i stać się siłą dziejową, której nic się oprzeć nie zdoła.

## Pożyteczna placówka handlowa

Sprawa nad wyraz aktualna tj. motoryzacja Polski jest dziś ogólnie doceniana. Zarówno rząd jak i społeczeństwo polskie czyni wszystko co jest w jego mocy abyśmy pod względem motoryzacji kraju kroczyli naprzód. Ostatnio powstała w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Słowackiego 6 pożyteczna placówka, której celem jest wzmoczenie potencjału motoryzacyjnego naszego regionalnego odcinka.

Pod znakomitym kierownictwem wybitnego fachowca pana inż. Bolesława Konopińskiego otwarte zostało Biuro techniczno-handlowe. Zadaniem jego jest dostarczanie samochodów,

motocykli i różnego rodzaju pojazdów mechanicznych po cenach przystępnych. Biuro poleca niezwykle solidne i estetyczne motocykle, udziela porad w sprawach technicznych i dostarcza towar pierwszorzędny z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych.

Brak takiego ośrodka w Piotrkowie dawał się dotkliwie odczuwać, należy więc przypuszczać, że powstała poważna placówka handlowo-techniczna prowadzona przez Piotrkowianina popierać będzie miejscowe i okoliczne społeczeństwo. Pomysłowego rozwoju życzymy jej wszyscy.

## Drugi rok pracy Zrzeszenia Inteligencji Ludowej w Piotrkowie Tryb.

Już drugi rok rozpoczęła swą działalność nowa organizacja pn. „Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi” której patronują w Polsce gen. Andrzej Galica i prof. Fr. Bujak. Organizacja wydaje własny miesięcznik, b. dobrze redagowany p. n. „Zagon” — opiekuje się młodzieżą wiejską, uczącą się w zakładach średnich oraz kultury wsi polskiej.

W Piotrkowie założono Koło 5 lutego 1938 roku. Pierwszym prezesem był dr. Miziński.

W dniu 25 b. m. odbyło się w lokalu Banku Polskiego w Piotrkowie doroczne walne zebranie, no którym został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — insp. samorządu gminnego Dratwa Dominik, I vice-prezes dr. Niżniński, II vice-prezes podinsp. szk. Grzegorz Jan, sekretarz — Stanisław Kołodziejczyk, skarbnik — Dominik Niwiński, kie-

rownik sekcji młodzieżowej — Józef Krasoń i J. Kołaciński, sekcja imprezowa — mec. Nowak Bolesław.

Zarząd Koła Piotrków obok pracy statutowej w b. r. zorganizuje dla swych członków „wieczory dyskusyjne” z wybitnymi prelegentami jak prof. Bystron, prof. Bujak.

## Budowa dzwonnicy

W pierwszych dniach kwietnia b. r. Komitet Obywatelski przy najmłodszej parafii piotrkowskiej N. Serca Jezusowego przystępuje do budowy dzwonnicy kościelnej, w której mają być umieszczone zakupione z ofiar społeczeństwa piotrkowskiego i parafian.

Obecny proboszcz parafii N. Serca Jezusowego ks. kanonik Raszke przyczynia się swoją niezmordowaną i usilną pracą do ściślejszej łączności kościoła ze społeczeństwem nawiązując od chwili przybycia do Piotrkowa serdeczny kontakt.

Km. 239/39

## Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI  
Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie I rew. Grzegorz Jellacyz mający kancelarię w Piotrkowie ul. Legionów Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1939 r. o godz. 12 w Sulejowie ul. Konecka 22 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Majera Majznera składających się z samochodu ciężarowego oszacowanego na łączną sumę zł 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik Grzegorz Jellacyz.

## Budowa łaźni miejsk.

Duża osada fabryczna miasto Bełchatów pod Piotrkowem nie posiadała dotychczas łaźni. Obecnie Zarząd Miejski przy-

## Wiosna idzie...

...a z nią ciepłe i słoneczne dni, świąteczne, wolne od pracy. Spędzisz je przyjemnie na wycieczce zaopatrując się w samochód lub motocykl z firmy

## BIURO TECHICZNO - HANDLOWE

BOLESŁAWA KONOPIŃSKIEGO

Piotrków Tryb., Słowackiego 6, tel. 10.90.

TAMŻE: Części do motocykli i maszyny do pisania, oleje i smary.

## Inwalidzi chwycą za karabiny

Na zebraniu Legii Inwalidów wojennych w Piotrkowie zapadła onegdaj znamienna uchwała, że wszyscy członkowie tej patriotycznej organizacji — meldują się do dyspozycji Naczelnego Wodza, iż w razie potrzeby bynajmniej nie będą zaslaniać się książkami inwalidzkimi, lecz na rozkaz „maszerować” chwycą za karabin aby bronić granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sport w Piotrkowie.

## Mecz Skra — Ruch 2:2 (1:0)

W niedzielę dnia 26 marca rb. na boisku miejskim „Bugaj” odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy robotniczymi drużynami „Skra” a „Ruchem”.

Przez cały czas zawodów, obie drużyny grały równorzędnie. Wynik remisowy, zasłużony dla obu drużyn. Bramki dla Skry zdobyli Łada i Kantorski dla Ruchu Harliński i Borys. Sędziował dobrze p. Wrzeszcz.

## Tenis stołowy

W sobotę 25 i w niedzielę 26 marca rb. z cyklu rozgrywek

stąpił do budowy kosztem kilkudziesięciu złotych nowoczesnej łaźni, która ma podnieść stan sanitarny wśród mieszkańców Bełchatowa.

tenisa stołowego o mistrzostwo klasy B, podokręgu piotrkowskiego, odbyły się następujące spotkania: Ruch — Makabi w cower 5:0, Concordia — Harcerski KS. w cower 5:0, Strzelec zwyciężył Skrę 3:2, Strzelec rozgromił Kolejowe P. W. — Skra pokonała Ruch 4:1. W rozgrywkach tenisa stołowego, o mistrzostwo klasy wiodącej prowadzi Skra przed Strzelecem.

Kronika Tomaszowska

## Wszystko na F.O.N.

Tomaszowska Fabryka Szewstwa Jedwabiu złożyła do dyspozycji władz wojskowych kwotę 100.000 na Fundusz Obrony Narodowej, zgłaszając gotowość do dalszych ofiar na rzecz obrony ojczyzny.

Duża ta kwota, jak i poprzedni dar w postaci trzech samolotów, wywołały oddźwięk w całym kraju. Ofiary napływały ciągle. Tomaszów nie pozostaje w tyle. Świat pracy Tomaszowska zdając sobie sprawę z powagi ogólnej sytuacji politycznej spieszy z materialną pomocą i składa ofiary na wzmocnienie obronności kraju. I tak robotnicy fabryki dywanów „Dywan” dyr. B. Szepsa na odbytym zebraniu powzięli jednomyślną uchwałę wśród wielkiego entuzjazmu przeznaczenia swego jednodniowego zarobku na F.O.N. Ponieważ liczba robotników tej firmy wynosi 100 osób, ofiara wyniesie około złotych 700.

Czytanie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

## SKŁAD WĘDLIN I MIĘSA WALENTY LALEK

Piotrków, Piłsudskiego 51 Tel. 15.13

FILIA: Piłsudskiego 104.

Nowootwarta filia ulica Słowackiego 20

zaopatrzona jest w doborowe gatunki mięsa

wołowego, wieprzowego i baraniego

POLECA NA ŚWIĘTA:

Gwarantowanej dobroci znakomite wyroby miasarskie własnej produkcji

Ceny niskie. Obsługa szybka, uprzejma i solidna.

## KINO TEATR CZARY Dziś Wielki film genialnego reżysera Franka Lloyd'a Niezrównany Ronald Colman jako ŻEBRAK w PURPURZE

Wersja dramatyczna filmu o Franciszku Villonie Królu Zebraków RONALD COLMAN w roli Franciszka Villona poety, żebraka i włóczęgi

Popoł. o godz. 3

„Piętno przeszłości”

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

Ceny zwykłe.

Kino-Teatr  
„AS”  
w Piotrkowie  
pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś i dni następnych!  
Nieśmiertelne arcydzieło H. Sienkiewicza

## „QUO VADIS”

w roli krwawego cesarza rzymskiego

Neron EMIL JANNINGS

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Przebieg o godzinie

Kino - Teatr

## ROMA

w Piotrkowie

Al. Maja 11.

Na dzikich preriach dalekiego Zachodu toczy się emocjonująca akcja wielkiego filmu sensacyjnego pt.

## CZARNY UPIÓR

BOB BAKER „śpiewający kowboj” poraz pierwszy w podwójnej roli — śmiałego wywiadowcy i groźnego bandyty.

Nad program Groteska kolorowa „POD BIEGUNEM”

Ulgi dla młodzieży ważne.

Popołudniówka o godzinie „KONFLIKT”

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65